

"Poznaj Europę. Zaczynaj od Polski"

Autor:
20.12.2007.
Zmieniony 20.12.2007.

Uczennica naszej szkoły Marta Baśczyk z klasy 2b powtórzyła sukces koleżanki sprzed dwóch lat, Ani Kuc, i również zajęła pierwsze miejsce w konkursie, w którym nagrodą jest kilkudniowy pobyt w Brukseli.

[Warto przeczytać! Z tekstu Niteczki dowiecie się oprócz tego, jak rozpędzone ruchem flizgowym buty pana profesora Fedynkiewicza wyhamowały tuż przed pokojem nauczycielskim, także bardzo pożytecznych i ciekawie ujętych informacji o Schengen i SIS - przyp. LJ]

Marta w ramach wygranej będzie miała okazję zapoznania się z mechanizmami funkcjonowania i codzienną pracą Parlamentu Europejskiego oraz pojedzie na wycieczkę z przewodnikiem po Brukseli. Konkurs był w sumie zachętą na wypromowanie Polski, zaproszenie potencjalnych turystów właśnie do nas, a nie gdzie indziej. Szukano hasła, które zawiera - mówiąc prosto - maksimum zawarte w minimum. Zapewne wydaje się to wam bardzo proste, ale tak naprawdę stworzyć hasło, które spełni wymogi konkursu, przebiega się spośród haseł z całego świata i będzie wyjątkowo zgrabne, jest trudno.

Dlatego też stworzono dwie kategorie wiekowe. Zarówno dla dzieci z szkół podstawowych, jak i młodzieży ponadgimnazjalnej. Wygrana w postaci wyjazdu do Brukseli była przyznana oczywiście pierwszemu miejscu. Reszta miejsc dostawała skromne upominki i oczywiście piękny dyplom potwierdzający ich osiągnięcia, podpisany przez organizatora konkursu i jednocześnie posła (w tym wypadku posłankę) do Parlamentu Europejskiego - prof. Genowefę Grabowską. Odebranie nagród odbyło się dnia 7.12.07 w jednej z sal wykładowych Biblioteki Łódzkiej. Tak naprawdę była to także konferencja, ale o niej trochę później.

Konkursowym szkolnym "opiekunem" Marty był prof. Grzegorz Fedynkiewicz, w skrócie mówiąc jej wychowawca. Po odebraniu nagrody, i w tym na konferencję wybrała się dodatkowa dwójka uczniów - uczennica klasy 2e oraz klasowa koleżanka Marty (dla przypomnienia 2b). O dojazd nie musieliśmy się martwić. Prof. Fedynkiewicz użyczył nam miejsca w swoim aucie. Trzeba przyznać, że mielibyśmy kłopot z dojazdem, bo jak to zazwyczaj w Katowicach, ruch jest wzmożony. Umownie o 11 mieliśmy być w gmachu Biblioteki Łódzkiej. Umowa była taka, że spotykamy się o 10.30 przy pokoju nauczycielskim i tak też było. Ubrane w odświętne stroje czekałyśmy tylko aż nauczyciel się "zbierze".

W ten dzień były także próbne matury, więc dodatkowo byłyśmy ciekawe, jak poszło maturzystom i nie za bardzo myślałyśmy, czy będzie fajnie, czy będziemy musiały się wypowiadać na jakiś temat. Postałyśmy chwilę, porozmawiałyśmy ze szczęśliwymi maturzystami, którzy zakończyli "spotkanie trzeciego stopnia" z maturą i akurat prof. Fedynkiewicz się "wflizgał". I to dosłownie, bo z tego, co można było zauważyć, miały problemy z wyhamowaniem do pokoju nauczycielskiego. Sprawcami tego flizgu były wyjątkowe buty naszego profesora, a w zasadzie podeszwy, które tak się zgryzły z dęgoszowską podłogą, że wyżej wymieniona sytuacja wynikła. Na szczęście nic się nie stało. Pożyczyliśmy tylko aparat od prof. Jabłońskiego i ruszyliśmy w drogę. Ku naszemu zdziwieniu ruchu dużego nie było. Do Biblioteki Łódzkiej dotarliśmy idealnie na czas. Najpierw ochrona skierowała nas do sali, potem zarejestrowaliśmy się - dostaliśmy przy okazji karty konkursowe oraz harmonogram konferencji. Miałyśmy odpowiedzieć na banalne wręcz pytanie "Czy granice można przekroczyć posiadając wyjątkowo legitymację szkolną".

Konferencja się zaczęła od powitania dyrektora Biblioteki. Dziękowała za przybycie i w sumie bardzo się cieszyła, że przybyło aż tyle uczniów. Po przywitaniu przez dyrektora oznajmiono, że na sali są specjalnie zaproszeni obcokrajowcy i że to tak naprawdę oni rozpoczną spotkanie. Bilans ich był taki: 4 osoby z Francji, 1 osoba z Hiszpanii, 1 z Gruzji, 1 z Niemiec oraz 2 osoby z Turcji. Po ogłoszeniu tej informacji na flodek wyszła pani Aleksandra Kot i zaprosiła 3 osoby z tej międzynarodowej delegacji: Janikę z Niemiec, Ahmeda z Turcji, niestety imienia trzeciej osoby nie pamiętam. Pamiętam jedynie, że dziewczyna była z Gruzji i miała 19 lat.

Zaczęło się od opowiadania wyżej wymienionych osób o tym, jak znaleźli się w Polsce, co im się podoba, czym tak naprawdę się tu zajmują. Pani Ola pomagała tłumaczyć język angielski, bo tak naprawdę nikt nie wiedział, kto jest na jakim poziomie ze znajomością angielskiego. Łamanym polskim i częściowo angielskim wszystko ładnie opisali, i oczywiście z supportem Pani Oli... Z tej trójki najbardziej podobało mi się wystąpienie Janiki - próbowała mówić w języku

polskim, ale potem wolała przerzucić się na angielski. Mówiła bardzo ładnie i prosto językiem angielskim. Myślałam, że na sali tak naprawdę wszyscy zrozumieli, co mówi. W tym wypadku nie byłoby potrzebny tłumacz.

Potem poproszono nas o zadawanie pytań. Było ich niewiele, chyba było to spowodowane faktem, iż to co mówiła Janika, Ahmed czy koleżanka z Gruzji było kwintesencją co w sumie każdego ciekawo. Pytano się głównie Ahmeda: "czy ma dużo koleżanek", "czy podobają mu się polskie dziewczyny", "co robi w wolnych chwilach", a do dziewczyn skierowane były pytania o stereotypy Polaka w ich krajach, co robi w wolnych chwilach i czym się interesuje. Następnie podziękowali za pytania i za ciepłe przyjęcie ich na sali, a jeszcze potem ogłoszono 15 minutową przerwę - w tym czasie mieliśmy wrzucić do skrzynki nasze odpowiedzi na te banalnie proste pytania i wybrać najlepsze. Wymieszane hasło wypromowania Polski (jak już mówiłam hasło nadsyłane było z całego województwa śląskiego i jak przyznano, było mix, jeżeli chodzi o inwencje twórcze). Przy okazji wrzucania dostawialiśmy materiały o Unii oraz mini-wersję Podstawowych Praw w Unii Europejskiej. Po 10 minutach ogłoszono zwycięstwo. I stało się! - nagroda publiczności była przyznana hasłu "Oprócz Kanionu mamy wszystko!". I tym zakończyła się nasza "przerwa". Było koło godziny 12.30 i zaczęła się prezentacja o Polsce w strefie Schengen.

Ostatnio się nawet ogłoszono o sprawie Schengen w mediach zrobiło. Już wyjaśniam, o co chodzi - 22 grudnia Polska ma wejść w strefę Schengen, czyli ma znieść granice dla krajów członkowskich Unii Europejskiej. Do dnia dzisiejszego to granicę zniosły: Austria, Belgia, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Luksemburg, Niemcy, Portugalia, Szwecja oraz Włochy. Już niedługo ta grupa powiększy się o kolejne 10 państw, w tym Polskę. Strefa Schengen, a w zasadzie System Informacyjny Schengen (SIS) nie tylko będzie ułatwiał swobodne przemieszczanie się ludności, ale także będzie chronił, i już chroni bezpieczeństwo obywateli UE. SIS ustanawia także szeroką współpracę - zwłaszcza w zakresie wymiany informacji - pomiędzy policjami i organami sprawiedliwości państw członkowskich. Idea ustanowienia SIS pojawiła się w połowie lat 80. Początkowo było traktowane jako "narzędzie" rekompensujące zniesienie kontroli na granicach pomiędzy Francją, Niemcami, Holandią, Luksemburgiem i Belgią.

Oficjalnie rozpoczęło funkcjonowanie w roku 1995 obejmując pięć państw założycielskich, ale do marca 2003 roku przyłączyło się doń 13 państw tzw. starej Unii. To dzięki niemu policja, urzędy imigracyjne i celne mogły walczyć z przestępczością i nielegalną imigracją, ostrzegając się nawzajem przed osobami nieposiadającymi prawa wjazdu na ich terytorium, informować o osobach poszukiwanych i zaginionych, o rzeczach kradzionych ...itd. SIS pozwala na wprowadzanie danych w jednym państwie członkowskim, a następnie na ich udostępnianie i wykorzystanie przez uprawnione organy w pozostałych krajach UE.

Obecnie SIS to najbardziej złożony system gromadzenia i transferu informacji, połączony z komputerowymi bazami danych. Zawiera ponad 15 mln informacji dotyczących m.in. osób nie posiadających prawa wjazdu na terytorium państw Schengen, osób poszukiwanych w celu ekstradycji, osób zaginionych, przedmiotów mogących służyć jako dowód w procesie karnym oraz skradzionych pojazdów, skradzionej lub zaginionej broni, skradzionych bądź zgubionych dokumentów osobistych, formularzy (in blanco) tych dokumentów oraz banknotów. SIS pozwala poszczególnym państwom m.in. na weryfikację osób i przedmiotów podczas kontroli granicznych, policyjnych i celnych prowadzonych wewnątrz kraju, który przystąpił do Układu z Schengen.

Wymiana informacji następuje za pośrednictwem centralnej jednostki koordynacyjnej umieszczonej w Strasburgu, tzw. Centralnego Komponentu (C-SIS). Każde państwo należące do obszaru Schengen korzysta z tej bazy danych za pośrednictwem krajowej części SIS, zwanej Komponentem Narodowym. Jednostki krajowe "karmią" komputer centralny aktualnymi informacjami i mają pełny, bezpośredni dostęp do całej bazy danych SIS. Dostęp do systemu w trybie online mają także urzędy celne, straż graniczna, policja, konsulaty, urzędy ds. cudzoziemców, itp. Każde państwo w obszarze Schengen ma także specjalne biuro, zwane SIRENE, zadaniem którego jest pozyskiwanie i przekazywanie informacji dodatkowych o systemie.

Jest oczywiste, że państwa uczestniczące w SIS są zobowiązane do zapewnienia odpowiedniego poziomu ochrony danych osobowych. Już przed wielkim rozszerzeniem UE wiadomo było, że objęcie nowych państw członkowskich systemem Schengen jest tylko kwestią czasu. Dlatego już od roku 2001 Unia przygotowuje kolejny, szerszą generację systemu, zwaną SIS II. Celem tego nowego systemu, który rzecz jasna zastąpi obecny SIS, jest rozciągnięcie obszaru Schengen nie tylko na te kraje członkowskie, które weszły do UE w roku 2004, ale także na Wielką Brytanię i Irlandię. I tak jak dotychczas, system będzie wykorzystywany zarówno do działań związanych z przemieszczaniem się ludności, jak i budowy na terenie Unii obszaru bezpieczeństwa, współpracy policyjnej i sądowej.

Nowoczesna technologia sprawi, że SIS II pozwoli na doskonalszą wymianę informacji z nowymi krajami członkowskimi. Jego baza danych zostanie poszerzona o nowe kryteria, w tym o takie dane biometryczne, jak np. fotografie czy odciski palców. Będzie on dysponował pełniejszymi informacjami o utraconych pojazdach i dzieciach zaginionych lub porwanych przez np. jednego z rodziców. SIS II będzie przygotowywany do obsługi 30 państw (27 krajów UE, Norwegii, Islandii i ewentualnie Szwajcarii). Koszt tego przedsięwzięcia wyniesie ok. 40 mln euro. Za zarządzanie nowym SIS'em odpowiedzialna będzie Komisja Europejska. Z tematem Schengen zapozna nas pracownik straży granicznej - pan Cezary Zaborski.

Zaraz po jego wystąpieniu było wystąpienie prof. Genowefy Grabowskiej. Ogłosiła ona wyniki konkursu. W dziecięcej kategorii zwyciężyła Magdalena Tomaszewska z Gimnazjum nr 13 w Bytomiu; jej hasło brzmiało: "Bogata przeszłość, innowacyjna teraźniejszość, obiecująca przyszłość"; drugie miejsce w tej kategorii przypadło Bartkowi Jędrzickowskiemu ze Szkoły Podstawowej w Jastrzębiu za hasło: "Polska, nowe serce Europy", trzecie miejsce "Bociany i maki to polskie znaki" wywalczył Mateusz Malarczyk ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Sosnowcu. Było także przyznane wyróżnienie Karolinie Musiaż ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Sosnowcu za hasło "You'll never forget our PIEREOGI".

Przechodząc teraz do starszej kategorii. Wiadomo kto już zajął pierwsze miejsce - Marta Błaszczyk za hasło "Poznaj Europę. Zaczynaj od Polski", kolejno drugie - Olimpia Czardybon z Łazisk Górnych. Jej hasło brzmiało: "Poland Oscypek Literatura Sumiennosc Kultura Adam Małysz". Trzecie miejsce przypadło koledze Adrianowi Pałdziorkowi z Zabrze za: "Polska, 16 województw, miliony możliwości". I w starszej kategorii zostało przyznane wyróżnienie, które powędrowało do Asi Wolny z Torunia za hasło: "Dla naszego jedzenia, Polska warta zwiedzenia".

Zapomniałam wspomnieć, że pani profesor pytała się zwycięzców o treści ich prac, w skrócie dlaczego tak, a nie inaczej oraz co autor miał na myśli. Marta bardzo się bała cokolwiek mówić. Obawialiśmy się, że nic nie powie, ale na szczęście wyszła bez "szwanku" z krótkiej pogadanki z panią posem. Zresztą ja się jej nie dziwiłem, że się bała. Wyobraźmy sobie taką sytuację, że zabieramy gości na spotkanie, gdzie tak naprawdę poza 2 osobami nikt cię nie zna. Stres w takiej sytuacji często płacze język i utrudnia wyrażanie myśli. Myślałem, że Marta bała się tego. Natomiast tak jak mówiłem, wyszła bez szwanku. Powiedziała bardzo dużo o tym, co ma wyrażać to hasło: "że tak naprawdę jeżeli chcemy poznać Europę, zwiedzać ją, tak naprawdę powinniśmy zacząć od swojego własnego kraju". Jak dzisiaj pamiętam jej słowa.

Po wręczeniu nagród pani posem zabrawa jeszcze gości. Podziękowała po raz kolejny za udział w spotkaniu i konkursie. Krótko, ale według mnie bardzo dużo mówiła o postrzeganiu ludzi w miejscu, gdzie żyją. Powiedziała, że wizerunek Polski kreują nie tylko politycy, zależy on w dużej mierze od postawy i zachowania każdego z nas. Krótko, zwięźle i na temat, nieprawdaż?

Po pani posem nastąpiło losowanie nagród w konkursie z pytaniem, czy granice można przekroczyć z legitymacją szkolną. Wylosowano 20 szczęśliwców, w tym nasze 2 uczennice, Martę i jej koleżankę. Potem jeszcze dopełnienie formalności. Pani prof. Genowefa Grabowska poprosiła o numer telefonu od Marty, żeby mogła się skontaktować na wiosnę z nią w sprawie wyjazdu. A potem już zostało nam tylko wrócić stamtąd skąd przybyliśmy. Nie mowa o szkole, ale o domu. Myślałem, że Dągosz posiada, posiada i będzie posiadał nadal jeszcze wielu wybitnych uczniów, takich jak Marta Błaszczyk czy Ania Kuc.

Zdjęcia z odebrania nagrody przez Martę będą w niedalekiej przyszłości.

Niteczka

{moscomment}